

Monika w Indonezji cz.2

Autor: Tadeusz Dach

Mieszkanie Monika mieszka w domu u rodziny Indonezyjczyków. Rodzina ta, to młode małżeństwo Icha i Debi oraz ich dwójka małych dzieci tj. Raffi (4 latka) i Tascha (1 roczek). Mieszkają oni na parterze budynku, natomiast Monika na piętrze. “Dzieci są całkiem inne od tych w Holandii i generalnie w Europie. Jak się okazuje 3 samochodziki, piłka i 2 pluszaki to zdecydowanie wystarczająco dużo zabawek dla dzieciaków. Oczywiście, że czasem mają swoje humory (zazwyczaj jak są zmęczone), ale to przecie normalne. Tak więc fakt, że mieszkam z dziećmi, wcale mi nie doskwiera.”

W domu jest dość czysto, ale różnych niespodzianek nie brakuje. “...” domu “od czasu do czasu” po ścianach chodzą różnych typu stworzenia. Stało się to już dla mnie równie normalne (jak i wiele innych rzeczy), mam tu na przykład gąsienice, jaszczurki, karaluchy, mrówki i wiele innych, których nazw nie znam i znać nie chcę (nigdy ich wcześniej też nie widziałam).” Jest też gorąco (do równika ok. 100 kilometrów). Wieczorem, gdzieś po godzinie 18.00, upały jest trochę łżejszy. “Niestety pod wieczór dopiero zaczynam normalnie wyglądać (w sensie trochę mniej się pocim i czerwienię z moich polskich polików troszkę schodzi).” Ponieważ jest pora deszczowa, szczególnie mocno odczuwa się wszak dobyłskie komary. Jeszcze podczas pobytu w Holandii, razem z Moniką kupowaliśmy różnych rodzaju środki na komary, ale równie moskitierę do spania na noc. Niestety, jak się okazuje nie wszystko zdaje egzamin. “...”komary zazwyczaj zaczynają cię jak szalone od ok. 18.00 do 10.00 rano, tylko, że na mnie trzeba wziąć poprawkę i generalnie ja jestem gryziona 24 godziny na dobę). Czego ja nie nakupowałam w sklepie: repellent na komary do kontaktu wytwarzający jakiś zapach, repellent do kontaktu wytwarzający dym, do tego masło maślane i aerozoli na komary i nic - DALEJ MNIE TNĄ ! Zapas, jaki przywiozłam z Polski znika w mgnieniu oka (uwaga, belgijski produkt “MUGGA deet 20%” jak najbardziej działa, ale tu tego niestety w sklepie nie znajdę). To, w jaki sposób dba się o toaletę, jak się odbywa mycie naczyń i pranie, dalekie jest od naszego pojęcia na ten temat. “...” za wcześnie nam dziura w ziemi, wyłożona glazurą (brzmi luksusowo, ale tak nie jest;)). Spokukujemy toaletę też kubkiem, co więcej po domu chodzi się na boso, więc i do toalety też; ujmę to w ten sposób - dobrze jest po wejściu do toalety mieć przy sobie mydło i ręcznik żeby umyć stopy :/ (gorzej w toaletach publicznych).

Za prysznic używamy duży zbiornik z wodą, którego nieodłączną częścią jest większego rodzaju kubek (może ma ok 0,7 litra pojemności). Polewamy się wodą z kubka, namydlamy i w ten sam sposób spokukujemy. “Najprzysznica z ciepłą wodą ! Wiem co pomyślicie, że tu i tak gorąco, więc po co mi ciepła woda, ale ta ze zbiornika jest lodowata i jak ciepła jest nagrzana, to trzeba ze sobą walczyć, żeby wejść pod prysznic. W ten sam sposób zmywa się naczynia (bez płynu do mycia naczyń ! Czasem używa się trochę proszku do prania !!). A samo pranie“ cóż, pralka jest, ale inna niż nasza, dzień muszą poprosić Icha’e, żeby mi pokazała, jak to dokładnie działa, bo mam już dosyć prania w ręku (wszystko oczywiście w zimnej wodzie). W końcu robię pranie!)). Zatem wrzucam ciuchy do jednego bębna, kręcę się tam może przez 15 min (oczywiście w zimnej wodzie), wyciągam, wyciskam, i do wirówki. Następnie wyciągam i płuczę wszystkie ubrania (a bęben jest 3 razy większy niż u nas) w JEDNEJ misce z zimną wodą i znów. Jak się dzień dowiedzieliśmy, to wyciskam i znów do wirówki i koniec. Posiadanie tu pralki jest niezłym luksusem. Trzeba liczyć około 3h na 1 pranie).

Jeżeli chodzi o tzw. bieżącą wodę tak, owszem jest: dość głośna słabym cięnięciem przez wąż do wyjściowej opisanego zbiornika. I jak to mi tłumaczono, rano jest niskie cięnięcie, bo poziom wód jest niski, wieczorem poziom wód podnosi się, więc i szybciej będzie woda do zbiornika napływała“ z rzeki ?!” Szkoła Miejscem pracy Moniki jest szkoła. Jest to szkoła średnia (SMK6) przygotowująca do zawodu hotelarz, kelner, kucharz oraz w innych, podobnych specjalnościach. Prowadzi ona zajęcia razem z innymi nauczycielami (jedne zajęcia są prowadzone przez 2-3 nauczycieli jednocześnie). Przedmioty, jakimi zajmuje się Monika, to: hotelarstwo i gotowanie potraw kuchni europejskiej oraz organizuje English Club w ramach, którego prowadzi różnych rodzaju zajęcia szerokości nauk języka angielskiego. Uczy też trochę. Oddam jednak głos Monice: “Moim zdaniem jest z pewnością przyjacielsko do mnie nastawiona, z początku przerażona i zawstydzona swoim angielskim, ale już się jako dogadujemy.

Po zadawanych pytaniach już można zauważyć różnicę, ponieważ 2-gie pytanie od osób, których się nie zna (także od uczniów, czy od ludzi na ulicy, mowa tu o kobietach jak i mężczyznach) zwala mnie z nóg. Pytanie 1.- skąd jestem?

Pytanie 2 - czy mam chłopaka/ dziewczynę? Teraz już wiem, że pytania od obcych typu: czy mam

chłopaka, ile mam sióstr i braci, gdzie mieszkam (adres!), numer telefonu, e-mail, to tutaj norma i są one przyjmowane jako uprzejmość. Jednak adresu czy numeru telefonu najzwyczajniej nie daję, jak na mój (najwyraźniej europejski gust) jest to już przekroczenie pewnej granicy. W szkole na Monikę wołają różnie, przeważnie słyszy od uczniów “Hallo teacher Monika” (teacher – nauczyciel) lub w języku bahasa indonesia - “Ibu guru Monika”-pani nauczycielka Monika. Natomiast w innych miejscach jeszcze inaczej: “…znajomi z AIESEC wymawiają moje imię z naciskiem na “ka” i znaczy to w ich języku: “chcę wziąć lub”. Dzieci 5-cio letnie uważają, że jestem kolegą Jasia Fasoli, to osoba, którą kojarzą z tv no i chodzi o to, że Jasio Fasola mówi po angielsku, a językiem ojczystym wszystkich białych z Europy (według większości tutajszego społeczeństwa) jest język angielski (!) Dzieci u nas na ulicy wołają na mnie “anti Monika”;, co oznacza nic więcej jak “ciocia Monika”. Jest jeszcze jedno….: Hello mister! Tak większość ludzi wita mnie na ulicy, uważają, że nic w tym złego i w sumie mieliby rację gdyby tylko “mister” nie znaczy “pan” po angielsku “. Cytowane fragmenty wypowiedzi pochodzą z bloga pisanego przez Monikę.